

Branża windykacyjna stawia na polubowne załatwianie spraw

SAMOREGULACJA Polski rynek wierzytelności szykuje się na wejście kolejnych zmian w przepisach. Opracowuje strategie, dzięki którym zminimalizuje wpływ nowych regulacji na swoją działalność

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Najwięcej obaw wśród przedsiębiorców działających w branży windykacyjnej budzą ustawy o komornikach sądowych i kosztach komorniczych, które zaczną obowiązywać od przyszłego roku, oraz nowelizowany kodeks cywilny.

Pierwsze z regulacji, jak podkreślają, mogą jeszcze bardziej obniżyć skuteczność działania tego urzędu. W ubiegłym roku, według danych Krajowej Rady Komorniczej, obniżyła się ona z 21,3 do 19,4 proc.

Po pierwsze dlatego, że jak zauważa mec. Marcin Czugań, wiceprezes Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych,

nastąpi zmniejszenie konkurencji z powodu ograniczenia prawa wyboru komornika sądowego przez wierzyciela. Od nowego roku wierzyciel będzie mógł wybrać komornika nie jak dotąd z całego kraju, lecz tylko z obszaru apelacji.

Po drugie, komornik będzie mógł przyjąć o połowę mniej takich spraw rocznie. Do tej pory było to 5 tys. spraw rocznie, chyba że komornik odznaczał się dużą skutecznością i brakiem zaległości. W takiej sytuacji mógł ich wziąć 10 tys.

Po trzecie, maleją opłaty egzekucyjne dla komorników. Dziś wynoszą 15, 8 i 5 proc. egzekwowanego świadczenia. Po wejściu nowych przepisów spadną do 10, 5 i 3 proc. Najniższy próg ma motywować dłużników do szybkiej spłaty. Jeśli natomiast postępowanie zostanie umorzone na wniosek wierzyciela, bo dłużnik spłaci mu dług bezpośrednio, wówczas opłata wyniesie 5 proc. Gdyby zaś wierzyciel złożył wniosek o umorzenie postępowania, zanim komornik zdąży w ogóle zawiadomić dłuż-

nika o wszczęciu egzekucji, opłata wyniesie 100 zł.

Zdaniem branży obniżenie opłat może demotywować komorników do skutecznego działania. Nowe przepisy wręcz zachęcają do lekceważenia wyroków sądowych i pracy funkcjonariuszy państwowych. Powód: przerwienie ciężaru finansowego bezskutecznej egzekucji na wierzyciela, który będzie zobowiązany do wniesienia opłaty końcowej z tego tytułu w wysokości 150 zł.

- Wierzyciele, a tym samym firmy działające w branży windykacyjnej będą się zastanawiać, czy skorzystać z usług komorniczych danej sprawie. Ryzyko umorzenia egzekucji z uwagi na jej bezskuteczność pociągnie za sobą dodatkowe koszty - wyjaśnia Angelika Gnyś z Kancelarii Prawnej WEC Sroczyński i Wspólnicy.

Jak wyjaśnia mec. Marcin Czugań zarówno wierzyciele pierwotni, jak i nabywcy wierzytelności obawiają się, że w wyniku wprowadzenia opłaty za bezskuteczną egzekucję wzrosną koszty dochodzenia wierzytelności.

- Podniesienie kosztów windykacji uderzy w firmy windykacyjne, choć wiadomo, że ostatecznie wydatki z tym związane poniosą konsumenci - zauważa Jan Kuchno, prezes Giełdy Praw Majątkowych „Vindexus”.

Dlatego firmy starają się do tego nie dopuścić. Opracowują strategie, dzięki którym będą w mniejszym stopniu zmuszone do korzystania z usług komorników.

Jak uważa Jakub Kostecki, prezes Kaczmarek Inkasso, bez wątplenia zwiększy się popularność windykacji polubownej.

- Możemy się spodziewać też spadku ceny sprzedawanych portfeli wierzytelności, aczkolwiek prognozy co do wielkości tego spadku są rozbieżne. Ale to zapewne spowoduje większe zainteresowanie windykacją polubowną ze strony pierwotnych wierzycieli, którzy zamiast sprzedawać długi, będą zlecali ich windykację zewnętrznym firmom windykacyjnym, bo to będzie dla nich bardziej korzystne - dodaje.

Dlatego na rozbudowę tego działu stawia „Vindexus”.

- Dzięki temu mniej spraw będzie trafiało do komorników, a co za tym idzie - koszty windykacji dla klienta będą niższe. To ma szczególne znaczenie przy sprawach opiewających na niewysokie kwoty - do tysiąca złotych. W takich sprawach jest możliwa sytuacja, że wydatki związane z postępowaniem sądowo-egzekucyjnym mogą przekroczyć wartość roszczenia - dodaje Jan Kuchno.

Na rozwój windykacji polubownej stawia też Kancelaria Prawna WEC Sroczyński i Wspólnicy.

- Intensyfikujemy działania windykacji polubownej oraz działania komornicze. Chcemy maksymalnie wykorzystać obecne regulacje dla jak najwyższej skuteczności - dodaje Angelika Gnyś.

Ale są też takie firmy, dla których nowe przepisy o komornikach i opłatach od usługi nie są powodem do obaw, bo jak zapewniają, są dobrze przygotowane na ich wejście w życie. Grupa Kruk np. zapewnia, że jej model biznesowy od wielu lat bazuje na strategii polubownej.

- To zawsze będzie dla nas preferowany sposób rozwiązania problemu nadmiernego zadłużenia. Dlatego z tej perspektywy jesteśmy dość dobrze pozycjonowani w porównaniu do innych podmiotów na rynku. Z drugiej strony przepisy prawa zawsze ulegały zmianom, a jedną z naszych przewag konkurencyjnych jest doświadczenie w szybkiej adaptacji do zmieniającego się otoczenia gospodarczego oraz prawnego. Obecnie trwające zmiany w prawie nie będą dla nas stanowić rewolucji - komentuje Damian Bąbka z Grupy Kruk.

Branża będzie też musiała zmierzyć się z nowelizacją kodeksu cywilnego. Zakłada on bowiem m.in. skrócenie okresu przedawnienia z dziesięciu do sześciu lat.

- To sprawia, że bardzo trudne będzie odzyskanie od konsumentów przedawnionych wierzytelności, szczególnie że o tym, czy roszczenia są przedawnione, z urzędu ma decydować sąd - zaznacza Angelika Gnyś.

dokończenie na str. 8

Branża windykacyjna stawia na polubowne załatwianie spraw

dokończenie ze str. 3

Dla firm oznacza to, że przy starszych pakietach część długów z automatu będzie musiała zostać spisana na straty.

- Próbuje obecnie odzyskać jak najwięcej długów. Oczywiście głównie stosując windykację polubowną. Spodziewamy się, że sądy mogą zostać zalane przedawnionymi sprawami, co wpłynie na czas orzekania - dodaje Angelika Gnyś.

Grupa Kruk przekonuje jednak, że propozycje dotyczące okresu przedawnienia to kompromis między interesami osób zadłużonych i wierzycieli. U ich podstaw leży ochrona praw konsumenta - jest to trend widoczny obecnie w całej Europie.

- Spodziewaliśmy się zmian w tym kierunku. Naturalnie będzie ona wymagała modyfikacji procesów odzyskiwania wierzytelności po stronie wierzycieli. Na przykład banki i instytucje będą zapewne szybciej decydować się na sprzedaż wierzytelności do zewnętrznych podmiotów, m.in. firm zarządzających wierzytelnościami. Dodatkowo spodziewamy się, że wierzyciele będą szybciej

niż dotychczas korzystać z rozwiązań sądowych i egzekucyjnych. A to nie zawsze będzie korzystne rozwiązanie dla osób zadłużonych, bo może okazać się ono dla nich bardziej kosztowne - zauważa Damian Bąbka.

Warto także pamiętać o zmianach, które wynikają z działalności organów i urzędów wspólnotowych. W tym kontekście należy wymienić przede wszystkim reformę prawa ochrony danych osobowych, wymuszoną przez unijne rozporządzenie - tzw. RODO. Jego wdrożenie oprócz przyjęcia nowej ustawy o ochronie danych osobowych wymaga zmiany ponad 150 ustaw, w tym regulujących sektor zarządzania wierzytelnościami.

- W związku z nowymi podstawami do przetwarzania danych osobowych, wśród których już nie znajdziemy istniejącego obecnie uprawnienia, będącego podstawą do przetwarzania danych przez wierzycieli wtórnych, istnieje potrzeba podjęcia zmian legislacyjnych, bez których cesja wierzytelności w Polsce nie mogłaby być dokonywana - wyjaśnia mec. Marcin Czugan. 